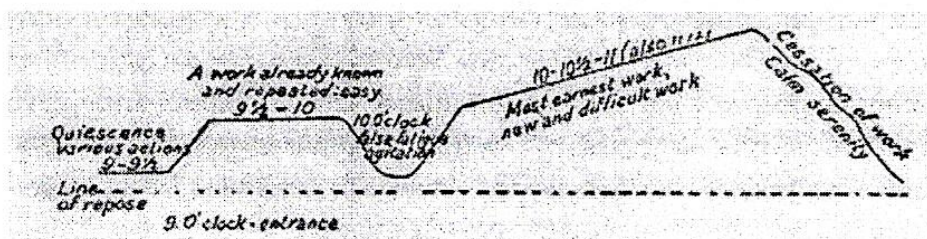


Nieprzerwany trzygodzinny cykl pracy

Gdy Maria Montessori odkryła jaką istotną rolę w rozwoju dziecka pełni koncentracja, poprosiła nauczycieli o dokładne obserwacje zachowania dzieci. Anna Maccheroni w domu dziecięcym w Rzymie zaobserwowała: „Dziecko przez chwilę nie rusza się, potem wybiera zajęcie, które jest dla niego łatwe, takie jak układanie gradacji kolorów; pracuje przez chwilę, ale nie długo; przechodzi do trochę bardziej trudnego zadania, takiego jak układanie słów z ruchomych liter i pracuje wytrwale przez dłuższy czas (około pół godziny). Następnie przestaje pracować, chodzi po sali, wygląda na spokojne; obserwatorowi z zewnątrz mogłoby się wydawać zmęczone. Jednak po kilku minutach dziecko podejmuje znacznie trudniejszą pracę i staje się tak głęboko pochłonięte tym co robi, że wydaje się nam, że osiągnęło szczyt swoich możliwości w tym zajęciu (dodawanie i zapisywanie wyników). Gdy ta praca jest skończona, jego aktywność dobiega końca w spokoju; kontempluje swoje dzieło przez dłuższy czas, potem zbliża się do nauczycielki i zaczyna się jej zwierzać. Dziecko wygląda na osobę wypoczętą, pełną satysfakcji i uniesienia.” (Spontaneous Activity in Education, rozdz. III, s.97)

Montessori zauważyła, że w trakcie porannej pracy dzieci przechodziły przez specyficzny okres, w którym wyglądały na niespokojne i niepewne siebie. Postanowiła pozwolić im przez to przejść. Okres ten okazał się istotny dla podjęcia przez dzieci pracy na wyższym poziomie trudności. Dał im czas na przygotowanie się do podjęcia trudnego zadania. Maria Montessori nazwała ten okres „fałszywym zmęczeniem” i poprosiła nauczycielki, aby nie interweniowały w tym czasie, gdyż to przeszkadza dzieciom pójść dalej. Po ukończeniu całego cyklu, dzieci „odrywały się od swojej wewnętrznej koncentracji” i odświeżone i pełne satysfakcji dążyły do dzielenia się swoimi przeżyciami z innymi.

Oto wykres aktywności całej klasy w trakcie pracy własnej przedstawiony przez Annę Maccheroni:



W pierwszym okresie, do mniej więcej godziny 10.00, dzieci wybierają zajęcia łatwe i dobrze im znane. O godzinie 10 następuje poruszenie w sali, dzieci stają się niespokojne, ani nie pracują, ani nie szukają materiałów do pracy. Narasta szum w sali. Porządek wydaje się być zakłócony. Dzieci mogą się wydawać zmęczone.

Po kilku minutach znowu panuje porządek, dzieci są pochłonięte pracą na nowo, wybrały nowe i trudniejsze zajęcia. Gdy ta praca ustaje, dzieci są miłe, spokojne i szczęśliwe.

Co stanie się, gdy nauczyciel, nieświadomy wagi okresu „falszywego zmęczenia” przerwie go nakłaniając np. wędrujące dziecko do odpoczynku? Taka interwencja sprawia, że cykl zostaje zakłócony i dziecko nie podejmie pracy, do której zbierało siły. Okres „falszywego zmęczenia” zostanie sztucznie wydłużony.

Gdy natomiast damy dziecku doświadczać całego cyklu pracy, to stanie się ono szczęśliwsze, bardziej wewnętrznie zdyscyplinowane, i bardziej samodzielne.

Jak wykazały liczne obserwacje, cały naturalny cykl pracy dziecka, które zaczęło się koncentrować, trwa około trzech (czasem nawet czterech) godzin. Dlatego w szkołach Montessori dba się o to, by zapewnić dzieciom trzygodzinny, niczym nieprzerwany czas pracy. Jeśli bowiem czas ten jest przerywany wejściem spóźnionych dzieci lub przyjściem specjalisty, który daje lekcje języka lub muzyki dużej grupie dzieci, to dzieci nie są w stanie osiągnąć tak głębokiej i przedłużonej koncentracji.

Trzygodzinny nieprzerwany czas potrzebny jest, aby dziecko mogło wybrać w całkowitej wolności interesującą je pracę, zaangażować się w nią głęboko i powtarzać aż do momentu osiągnięcia własnej satysfakcji. Czas pracy własnej pozwala dziecku rozwijać swoje umiejętności, a przede wszystkim umiejętność koncentracji na wykonywanym zadaniu i umiejętność samodzielnej pracy. To prowadzi do pełnego rozwoju dziecka, do jego normalizacji. Bez tego czasu, nie można nazwać szkoły szkołą Montessori.

Opracowała: Dominika Wojtyniak